Wydanie poranne

„GŁOS NARODU." wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie 2, kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 80 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu i z odnoszeniem do domu 1 korona.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu« — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwra

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 19

Nr. 23. Kraków, poniedziałek dnia 15 stycznia 1906 r. Rok XIV.

Wiec ludowców.

Wiec stronnictwa włościańskiego który od był się w niedzielę przy ulicy Rajskiej, zgromadził kilka tysięcy osób, ale w tem przeszło 80 procent socjalistów miejskich i publiczności a także kobiet. Sukman krakowskich było bardzo mało a na czele ich były posel p. Franciszek Wójcik z Wyciąż.

Przed rozpoczęciem obrad wkroczyła do ujeżdżalni gromada około 40 świątniczan śpiewając hymn socjalistyczny i niosąc rozwinięty czerwony sztandar z napisem „P. P. S. D. Świątnik". Była to jednak jedyna oznaka socjalistyczna na tem zgromadzeniu, ale za to agitatorzy hojnie obdzielali obecnych rozmaitymi drukami.

Zaszedł też dość komiczny epizod gdyż jakiś żydek socjalista wypchnął z sali pana Gajewskiego byłego starszego cechu murarzy znanego zwolennika socjalistów. Drugim wypadkiem było załamanie zbyt obciążonej trybuny zaraz przy pierwszych słowach zagajenia przez posła Stapińskiego. Podłogę załatano na prędce i poseł Stapiński oznajmił, że na zgromadzenie to przybyli włościanie aż od Husiatyna i z po za Tarnopola, którzy na podróż wydali po 30 guldenów, a następnie zaznaczył że w zgromadzeniu biorą udział nietylko włościanie ale i stronnictwa demokratyczne, które serdecznie wita. W końcu zapewnił p. Stapiński, że sztandar jego jest „czerwono-biały"...

Następnie tłomaczył p. St. cel zebrania jako wstęp do walki ludu wiejskiego o prawa polityczne, oświadczył, że jest zwolennikiem powszechnego głosowania i ostro rozprawiał się z „kliką rządzącą", która prowadzi jakieś konszachty z rządem, byle nie dopuścić do reformy wyborczej.

Przewodniczącym wiecu wybrano posła Bojkę, a na zastępców byłych posłów Średniawskiego i Bernadzikowskiego.

Poseł Bojko obejmując przewodnictwo poprosił o spokojne zachowanie się i udzielił głosu „obywatelowi" Niemojewskiemu dla referatu o wypadkach w Królestwie P. i Rosyi

P. Niemojewski w przemówieniu bardzo błyskotliwem, przedstawił przebieg i znaczenie rewolucyi. Zdaniem jego rewolucja ogarnęła pół Europy i obchodzi całą ludzkość. To co się teraz dzieje, można porównać z upadkiem państwa rzymskiego; i dziś jak wówczas Azja dała Europie nauczkę.

Na ziemi polskiej są dziś dwa obozy: jeden socjalistyczny, drugi narodowy, które winny iść razem aby zwalczyć wspólnego wroga.

Nie możemy w tej chwili walczyć o cele ostateczne, lecz o zdobycie odrobiny swobody. My chcemy, aby nasza walka była nie tylko socjalistyczna i narodowa, ale rozumna i święta. My znamy Polskę robotniczą i ludową, innej Polski nie chcemy. Gdyby tu stał Mickiewicz, po wiedziałby: ludu polski, czego sam nie wywalczysz, tego ci nikt nie da...

Po przemówieniu tem przewodniczący poseł Bojko zaproponował, aby za walkę podjętą z caratem wyrazić ludowi polskiemu pod zaborem rosyjskim cześć: „nie wątpimy w ostateczne zwycięstwo i ślemy im słowa otuchy. Niech żyje Polska niepodległa ludowa...."

Poseł Stapiński polemizował głównie z „rządzącą kliką" i ze szlachtą. Jego zdaniem rządzi Galicją 2000 „bankrutów", którzy nie umieją nawet u siebie gospodarować. Trzyma ich bierność ludu i brak uświadomienia, ale gdy lud weźmie się do pracy, i przyjdzie do poczucia swej siły poradzi sobie z tymi panami...

Następnie zabierał głos p. K. Lewakowski apelując do szlachty, aby wyciągnęła dłoń do ludu i ułatwiła mu zdobycie praw.

Poseł Daszyński zauważył, że nie można żądać takiej ofiary od szlachty aby sama rzuciła się w przepaść, ale trzeba jej do tego pomódz przez popchnięcie...

Dalej przemawiał dr. Wróblewski, nawołując do wstrzemięźliwości i zgody stronnictw kończąc zdaniem że Biały orzeł może iść w jednym szeregu z sztandarem czerwonym i może pokazać pazury w walce o wolność. Przemawiali także dr. Friedel ze Śląska, Bieńczycki, wójt z Zielonek, poseł Rotter, poseł dr. Grek, a wreszcie znowu poseł Stapiński, który wniósł rezolucję, żądającą powszechnego głosowania. W końcu poseł Bojko dziękując za liczne zebranie zamknął zgromadzenie poczem zaintonował pieśń „Gdy naród do boju" — a na zakończenie „Czerwony sztandar"....

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, dnia 15 stycznia.

Z Teatru. „Fifi" sztuka w 3 aktach przez Artura Schifmana.

Panna Fifi jest kelnerką w kawiarni, gdzie jej głównym obowiązkiem jest podniecać złotą i pozłacaną młodzież i zachęcać ją do hurtownego spijania fabrykowanego szampana i innych równie szlachetnych napojów. Dlaczego młody lekarz zabłąkany w tej norze wśród młodszych i starszych rozpustników, zakochał się w Fifi, która już dawno zatraciła wszelki wstyd i cnotę, — i chce się z nią gwałtownie żenić, — tego nam autor nie próbuje tłómaczyć, — ale ani takie uczucie ani małżeństwo z kobietą tego rodzaju nie należą do psychicznych niemożliwości. Ale nagłego nawrócenia młodej kelnerki i jej niczem nieumotywowanego obrzydzenia do dotychczasowego życia nie rozumiemy już zupełnie. Natomiast bardzo łatwo sobie wytłómaczyć szybkie rozczarowanie Fifi w pożyciu małżeńskiem uczciwem z mężem wprawdzie idealnym ale piekielnie nudnym, i bardzo nielogicznym w postępowaniu z taką żoną. To też w sztuce pana Schifmana, tylko zakończenie, mianowicie ucieczka Fifi od męża i powrót jej do kawiarni, mają pewne racjonalne uzasadnienie, — cała reszta polega na obserwacji, miejscami nawet trafnej, ale zawsze zewnętrznej, — a często na literacko-teatralnych kombinacjach i obliczeniach. Słabe przebłyski uczucia, są zwykle przygłuszone fałszywym sentymentalizmem. który służy do wydobycia kilku efektów, nie zawsze udatnych. Środowisko sztuki jest widocznie dobrze podpatrzone, a kilka typów nieźle naszkicowanych, dowodzi zręczności obserwacyjnej autora. która posłuży mu zapewne kiedyś do poważniejszej roboty.

Fifi była grana bardzo dobrze, a wykonanie zasłoniło wszystkie rażące wady i niedokładności sztuki. Panie Solska, Ordon, Jutkiewicz, Kosnierska, pp. Zelwerowicz, Zawierski, Bończa. Solski, Kosiński, Stanisławski, Leszczyński, wszyscy grali z werwą, humorem i uczuciem. Podkreślić trzeba drobne sylwetki żydowskiego kelnera i żyda właściciela kawiarni stworzone przez pp. Bończę i Zawierskiego dyskretnie prawdziwie i z szczerym komizmem.

Otwarcie nauki niedzielnej dla młodzieży kupieckiej odbyło się wczoraj po południu w szkole wydziałowej im. św. Mikołaja, pod przewodnictwem starszego kongregacji kupieckiej. Przy uroczystości przemawiali: radca cesarki p. Henryk Schwarz, biskup sufragan ks. Anatol Nowak, prezes komitetu z ramienia Kongregacji p. Józef Jawornicki, O. Jarosław Rejowicz, oraz kierownik szkoły dyr. Krzanowski i dyr. Karol Drozdowski. W otwarciu wzięli udział: prowincjał O. Ledochowski i superior O. Mieloch, oraz pp. J. Federowicz dr. Szarski, M. Dutkiewicz, Tomaszewski. Nagel i około 80 młodzieży. Obecnym ks. biskup Nowak udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

W szkole niedzielnej jako uzupełniającej, niezależnie od szkoły handlowej, młodzież będzie pobierała naukę religji, geografji.historji ojczystej i wiedzy fachowej, a w lecie gimnastyki: nadto urządzane będą wycieczki. Nauka trwać będzie od godziny 4 do 7 ewent. do 8 wieczór.

Koncert. Śpiewak opery warszawskiej p. Zygmunt Zawrocki, bawiący obecnie w Krakowie w przejeździe do Medjolanu, da się słyszeć niebawem we własnym koncercie przy współudziale sił artystycznych naszego miasta. Na koncert ten można zamawiać już bilety w księgarni A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B)

Towarzystwo Strzeleckie odbyło wczoraj Walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Wiktora Redyka. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie roczne zarządu i uchwaliło budżet na rok bieżący. oraz załatwiło sprawy wewnętrzne administracyjne.

Krakowskie Tow techniczne odbędzie posiedzenie dziś o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Szczepańskiej p. l. 9 I. piętro. Na porządku posiedzenia odczyt inżyniera Karola Rollego: „Notatki ceramiczne".

Sprawa prof. Bujwida. W tutejszym socjalistycznym organie b. asystent prof. Bujwida p. Klemensiewicz ogłosił senzacyjne rewelacje o gospodarce w zakładzie, którego dyrektorem jest właśnie prof. Bujwid. P. Klemensiewicz twierdzi stanowczo, że chorzy przebywający w zakładzie są wyzyskiwani, że stosowana jest do nich oszczędność nie pozostająca w żadnym stosunku do dochodów zakładu szczepienia, że wreszcie dozorca chorych obchodzi się z nimi brutalnie i nawet ich bije, kopie i znęca się nad nimi. P. Klemensiewicz oświadcza wreszcie, że ustąpił z posady asystenta, nie chcąc być współwinnym takich **sprawek jak sknerstwo a bezsilnym wobec znęcania się nad chorymi"....**

Te zarzuty niezawodnie bardzo ciężkie, wywołały obszerną odpowiedź prof. Bujwida. — który szczegółowymi rachunkami usiłuje udowodnić. że chorzy nie byli głodzeni ani maltretowani. —

Ta polemika wywołała w mieście silne wrażenie. zwłaszcza w obec znanych bliskich stosunków prof. Bujwida, a przedewszystkiem jego żony z tutejszym radykalnym obozem. Rozumowano powszechnie, że socjaliści nie zaczepiliby człowieka, którego zawsze otaczali specjalną opieką, — gdyby fakta nie były zbyt jaskrawe. Opowiadano także, że osobiste gwałtowne nieporozumienie pomiędzy dwoma paniami było powodem zajścia...

Jakkolwiekbądź. sprawa stała sie głośną, zwłaszcza, że p. Klemensiewicz utrzymuje w „Naprzodzie" wszystkie swoje zarzuty, a w grę wchodzi między innymi drażliwa kwestja dostaw dla zakładu.... Nie mógł zatem wydział lekarski pominąć milczeniem, tego zajścia: odbyło się nawet posiedzenie wydziału, na którem zapadły bardzo ostre uchwały przeciwko prof. Bujwidowi. Nie podajemy na razie ich treści, nadmieniając tylko, że zażądano między innymi od prof. Bujwida, aby wytoczył skargę o obrazę honoru, czy o potwarz.....

Z ROSJI.

Durnowo ministrem spraw wewnętrznych.

Petersburg 15 stycznia. (P. a. t.) Kierownik min. spraw wewn. **Durnowo został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych** przy pozostaniu w Radzie państwa, oraz w uznaniu za doskonałą gorliwą służbę rzeczywistym tajnym radcą.

Petersburg 15 stycznia. (Tel. Wł.) Nominacja Durnowa na ministra spraw wewnętrznych nastąpiła z okazji Nowego Roku. Świadczy ona o silnem wzmożeniu się reakcyi na dworze carskim.

Odznaczenia noworoczne.

Petersburg 15 stycznia. Minister sprawiedliwości Akimow otrzymał order Włodzimierza II klasy.

Petersburg 15 stycznia. (P. a. t.) Prezydent Rady państwa hr. Solskij, oraz przewodniczący departamentów Rady państwa zostali ukazem cara zatwierdzeni na swych stanowiskach aż do przeprowadzenia reorganizacji.

Witte o samodzierżawiu.

Petersburg 15 stycznia. „Now. Wrem." ogłasza znowu oświadczenia w sprawie samodzierżawia i carskiego manifestu z 30 października. Według tego Witte oświadczył w stanowczy sposób, że manifest nie zawiera ani słowa oznaczającego ukrócenia tytułu i praw cara. Samo przez się rozumie się, że car ma prawo, wydany manifest znowu znieść, ale car niczego nie cofnie z tego, co dał świadomie i z dobrej woli.

W innej rozmowie wskazał Witte na wielkie historyczne znaczenie manifestu dla Rosji i cara. Przez manifest car ustępuje cząstkę swych praw, które w granicach manifestu przechodzą na lud. Car nigdy nie cofnie manifestu. Zadaniem dumy będzie stworzyć nowe podstawy, które car i reprezentacya ludowa uzna za potrzebne. Witte musi ściśle stać przy zasadach manifestu, dosłownie go wykonać i odrzucić wszystkie zmiany jako samowolne i bez praktycznego znaczenia.

Nieudały zamach na cara.

Petersburg 15 stycznia. (Tel. Wł.) „Now. Wrem." podaje, że na wybrzeżu Newy pod śniegiem znaleziono **dwie skrzynie z dynamitem, przygotowane do wybuchu.** Miało tu chodzić o zamach na życie cara.

Fabryka bomb w Petersburgu.

Petersburg 15 stycznia. (Tel. Wł.) W mieszkaniu pewnej damy odkryła policja fabrykę bomb, przyczem znalazła 15 bomb gotowych i materjały wybuchowe. Aresztowano właścicielkę mieszkania oraz trzy studentki.

Zamach w Czernigowie.

Czernigow 15 stycznia. (P. a. t.) Prowincjonalny gubernator Szuwostow, gdy wczoraj w powozie z żoną wracał z cerkwi, przez wrzucone do powozu dwie bomby został **ciężko zraniony,** żona jego odniosła lekką ranę. Sprawca uwięziony.

Rozruchy chłopskie w kijowskiem.

Berlin 15 stycznia. (Tel. Wł.) Donoszą z Petersburga, że **w całej gub. kijowskiej trwają rozruchy chłopskie.** Do tej pory chłopi zniszczyli 27 dóbr. Szkody dotychczasowe obliczają na 3 miljony rubli. Nadto zaczynają chłopi palić fabryki cukru, czego do tej pory nie czyni li jeszcze.

Z prowincji nadbałtyckich.

Petersburg 15 stycznia. Według wiadomości z Mitawy, energiczne postępowanie **władz** spowodowało upadek rewolucyjnych organizacji. Przywódcy rewolucjoniści zdołali na czas umknąć.

Petersburg 15 stycznia. (Tel. Wł.) W Rydze odkryła onegdaj policja w dwóch mieszkaniach wielkie składy dynamitu, rewolwery, sztylety, kilka tysięcy nabojów, wiele odezw, fałszywe paszporty i spis członków organizacji bojowej. Mieszkańcy uszli spostrzegłszy wcześnie że wojsko dom otoczyło. W drugiem mieszkaniu odkryto tajną drukarnię. Na podstawie zabranych papierów aresztowano wiele osób, przeważnie z inteligencyi.

Berlin 15 stycznia. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Rygi, że władze uwięziły jenerała Kremausa, obwinionego o sprzyjanie ruchowi łotewskiemu. Kremausa przewieziono do Moskwy.

Z Kaukazu.

Petersburg 15 stycznia. Z Tyflisu donoszą, że na stacji Jewly eksplodowała przesyłka pocztowa, wysłana z Moskwy do Szuszy, przyczem 18 osób doznało okaleczeń.

Pogłoski o ustąpieniu Worancowa Daszkowa powstały wskutek jego słabości. Woroncow już wyzdrowiał i powrócił na swój urząd.

Berlin 15 stycznia. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Petersburga, że mieszkańcy górscy na Kaukazie pochwycili za broń i nie chcą nic słyszeć o powrocie pod władzę carską. Powstańcy stawiają **skuteczny opór wojskom regularnym.** Broń i amunicję czerpią ze strony tureckiej, dokąd przechodzą celem zaopatrzenia się w nią.

Kozacy w Tereku zostali zmobilizowani.

Z Syberji.

Petersburg 15 stycznia. W Irkucku po 6 tygodniowym strejku urzędnicy pocztowi znowu podjęli pracę.

Bomba w Łodzi.

„Kurjer Warszawski" donosi z Łodzi:

W piątek popołudniu o godz. 6 na placu przy ul. Kolejnej Nr. 3, pracowało 3 wyrobników przy segregowaniu starego żelastwa w składzie Rosenberga. Nagle rozległ się straszny huk i szyby w oknach sąsiednich domów powylatywały. Jak się okazało, był to wybuch bomby, która niewiadomo skąd znalazła się w kupie szmelcu i eksplodowała.

Skutki wybuchu były straszne: jednemu z robotników urwało obie ręce i wypaliło oczy, drugi odniósł mnóstwo ran na całem ciele. Obu odstawiono do szpitala Poznańskich, gdzie dogorywają. Nazwiska ich są niewiadome, gdyż prcowali na dniówkę i nie składali pasportów.

TELEGRAMY

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt 15 stycznia. (Tel. Wł.) W kołach poselskich słychać, że rząd zamierza rozwiązać Izbę, jeżeli do połowy lutego nie przyjdzie do kompromisu między koalicją a koroną.

„Pesti Hirlap" ogłasza pogląd J. hr. Andrassego że ten na podstawie osobistych spostrzeżeń przekonał się iż w sferach decydujących panuje nastrój wojowniczy i nie ma widoków, aby kompromis doszedł do skutku.

Po rozdziale kościoła i państwa.

Paryż 15 stycznia. W myśl przepisów wykonawczych ustawy o rozdziale kościoła i państwa otrzymali urzędnicy skarbowi od dyrekcji zarządu dóbr państwowych rozkaz, aby celem spisania inwentarza naczyń kościelnych i monstrancji w razie potrzeby **otwierali kościel ne tabernacula.** Arcybiskupi Paryża, Ljonu i wielu biskupów wystosowało z tego powodu do proboszczów okólnik z stanowczym protestem przeciw temu zarządzeniu, które musi jak najgłębiej zranić wszelkie uczucia katolickie. Proboszcze mają się ograniczyć do podania urzędnikom liczby i wartości naczyń, znajdujących się w tabernaculach i te daty ewentualnie poręczyć słowem kapłańskim, ale nigdy nie pozwolić na otwieranie tabernaculum. Kilku biskupów doradza proboszczom wyjąć w dniu spisywania inwentarza kościelne naczynia z tabernaculum. Konserwatywny deput. Giraud będzie 19 bm. w tej sprawie w Izbie dep. interpelował. Socyal. dep. Briand, sprawozdawca tej ustawy, oświadczył w „Lanterne" że zarządzenie to jest nieusprawiedliwione i niepotrzebnie brutalne.

Z sali koncertowej

.....Na dwa fortepiany! W myśli staje obraz popisu konserwatoryjnego, dwie panienki przy fortepianach — to bowiem jedyna sposobność usłyszenia czegoś z tej wcale ciekawej gałęzi muzyki. Zbyt rzadko zdarza się, by dwaj wybitni pianiści mieli ochotę zrezygnować z sukcesu osobistego na wyłączną korzyść dzieła, a jeszcze rzadziej wogóle znaleść dwie indywidualności, których przemiana w jedną obiecywałaby wynik artystyczny. Dlatego najpierw uznanie panom Friedmanowi i Lalewiczowi, że mieli ochotę. Rezultat był jak najlepszy, grali bowiem świetnie, a jakkolwiek tak różni usposobieniem i temperamentem, potrafili do skonale dostosować się do siebie.

Poznaliśmy przy sposobności kilka ciekawych utworów. Największe powodzenie zyskała Fantazja w 4 częściach Rachmaninowa. Są to niezmiernie kunsztowne i efektowne 4 obrazy nastrojowe, osnute na czterech podobnych tematach. Z nich trzeci „Łzy" przemawia rzetelnym sentymentem, czwarty („Wielkanoc") olśniewa wspaniałą fakturą. Jestto dźwiękowe malowidło Moskwy w dzień Wielkiejnocy. Zaczyna jakaś sygnaturka cerkiewna odpowiadają jej inne dzwony, powoli rośnie istna orgja rozhukanych dzwonów, a natem jednostajnem tle powstaje poważny motyw religijny. Słuchano tej części z rosnącem zdumieniem, po skończeniu zaś domagano się powtórzenia, czemu też koncertanci zadość uczynili.

Odegrane następnie „Warjacje" Sindinga były obok sonaty Mozarta najcenniejszym punktem programu. Sinding nie jest ani w połowie tak popularnym jak jego rodak Grieg, ale wartość muzyki ich obu stoi w odwrotnym stosunku do popularności. Wspomniane „Warjacje" są też dokumentem ogromnej erudycji i poważnego smaku. Wreszcie wspomnieć trzeba o Suicie Arenskiego, mniej efektownej od fantazji Rachmaninowa, ale nie ustępującej jej pod względem kunsztu formy.

k.

Rzeczy godne zwiedzenia

W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12-6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w.. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

Nadesłane.

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu".
pod zarządem S. Tomaszewskiego.